

Firmy inwestują w agregaty prądotwórcze. Boją się ograniczeń w poborze energii

Przedsiębiorcy otrzymali pisma od dostawców energii elektrycznej ostrzegające o możliwej konieczności ograniczenia poboru mocy. W niektórych przypadkach są drastyczne – o kilkaset procent. Ograniczenia w dostawie energii mogą dotknąć głównie zakłady przemysłowe i logistyczne. Firmom, które się do tego nie zastosują, grożą wysokie kary – do 15% przychodów rocznych. To powoduje wzrost zainteresowania agregatami prądotwórczymi, których koszt szybko rośnie, a dostępność spada.

Od końca zeszłego roku przedsiębiorcy w całej Polsce otrzymują od dostawców energii pisma z informacją o możliwym ograniczeniu w dostarczaniu i poborze energii elektrycznej latem w przypadku wprowadzenia wyższego stopnia zasilania:

„Z uwagi na wydane Rozporządzenie z dnia 8 listopada 2021r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu wprowadzenia ograniczeń w sprzedaży paliw stałych oraz w dostarczaniu i poborze energii elektrycznej lub ciepła oraz na podstawie załączonego planu ograniczeń energii 2023/2024 informujemy, że w przypadku ogłoszenia redukcji poboru energii zgodnie ze stopniami zasilania musimy przystąpić do wyłączania poszczególnych instalacji oraz urządzeń, tak aby zredukować pobieraną moc zgodnie z punktami zasilania”.

Ograniczenia w dostawie energii mogą dotknąć głównie zakłady przemysłowe i logistyczne

Dla niektórych obiektów zapowiedzi możliwości ograniczenia mocy są drastyczne, nawet o kilkaset procent np. z 3,5 MW mocy zamówionej do 0,6 MW mocy bezpiecznej lub z 0,509 MW do 0,069 MW. Tak duże zmniejszenie praktycznie uniemożliwia funkcjonowanie firmy. Ograniczenia w dostawie energii mogą dotknąć głównie zakłady przemysłowe, logistyczne i galerie handlowe. W okolicznościach ich wejścia w życie, zamówioną do bieżącego użytkowania moc przedsiębiorca będzie musiał ograniczyć, w niektórych przypadkach w znaczący sposób.

- Plany ograniczenia mocy przesyłane przez dostawcę energii elektrycznej są określane co roku. W przypadku dużej skali możliwego ograniczenia, firma logistyczna czy przemysłowa, wykorzystująca maszyny zasilane prądem, powinna zabezpieczyć alternatywne źródło zasilania, aby uniknąć wstrzymania funkcjonowania i strat firmy. Jako SPIE obsługujemy w kraju ponad 220 budynków i wiem, że wprawdzie nie dotyczy to wszystkich, ale są obiekty, które dostały restrykcyjne plany ograniczenia mocy nawet o kilkaset procent – mówi Agnieszka Janowska Kierownik Projektów w SPIE Building Solutions.

Przekroczenie ograniczenia mocy to ryzyko wysokich kar

Większość firm logistycznych i produkcyjnych posiada plany ograniczenia mocy i określoną tzw. moc bezpieczną. Takie dokumenty mówią, co wyłącza się najpierw, aby zachować ciągłość funkcjonowania. W razie potrzeby zazwyczaj w pierwszej kolejności wyłącza się urządzenia, które zapewniają komfort pracy - klimatyzacje, centrale wentylacyjne w biurach, następnie ogranicza się oświetlenie w magazynach. W ostatniej fazie wyłączane są wszelkie urządzenia, które najemcy mają na swoich powierzchniach określone w planie przygotowanym przez obsługujące je firmy FM. W niektórych obiektach już przy 14 stopniu mogą pojawić się drastyczne ograniczenia w użytkowaniu instalacji w obiekcie, w innych dopiero przy 19 - zależy to od planów przesyłanych przez dystrybutora energii elektrycznej. Przy najwyższych stopniach zasilania lista urządzeń do unieruchomienia może liczyć kilkanaście punktów. Wtedy konieczne jest przejście na agregat prądotwórczy, jeśli jest w obiekcie.

- Przedsiębiorcy precyzyjnie określają moc zamówioną, bo za nią płacą. Oczywiście jest tu zazwyczaj jakiś zapas. Raczej jednak nie na poziomie zmniejszenia poboru energii elektrycznej o ponad połowę. W takiej sytuacji firma przestaje działać, nie może produkować i realizować podpisanych kontraktów, dostaw do odbiorców, co może skutkować wielomilionowymi karami wynikającymi z umów handlowych. Z drugiej strony niezastosowanie się do ograniczenia, to ryzyko bardzo wysokich kar ustawowych od dystrybutora energii elektrycznej – mówi Agnieszka Janowska ze SPIE Building Solutions.

Kary pieniężne są przewidziane w przepisach Prawa energetycznego i mogą wynosić do 15% przychodu przedsiębiorstwa za poprzedni rok podatkowy. Kara jest nakładana na zamawiającego energię elektryczną. Najczęściej jest nim właściciel obiektu, w którym jest wielu odbiorców (najemców). Aby móc dobrze zaplanować wyłączenia instalacji w obiekcie w przypadku ograniczeń poboru energii elektrycznej można zastosować u każdego odbiorcy analizatory mocy.

- Takie urządzenie śledzi przebieg poboru energii czynnej, przygotowuje prognozę na bazie danego okresu obliczeniowego, informuje o możliwości przekroczenia mocy umownej, wizualizuje chwilowe zużycie mocy na przyłączy głównym z funkcją „pokaż, prognozuj, ostrzegaj”. Rejestruje też przekroczenia – wyjaśnia Agnieszka Janowska.

Pomóc mogą agregaty prądotwórcze

Możliwa konieczność ograniczenia poboru mocy i ryzyko kar powodują wzrost zainteresowania agregatami prądotwórczymi. Takie urządzenia mogą zapewnić dodatkową moc i pozwolić utrzymać przez pewien czas zaplanowany tryb pracy. Sugestia dotycząca zabezpieczenia dodatkowego źródła zasilania pojawia się też w pismach od dostawców energii.

Wiele firm rezerwuje takie urządzenia i płaci za każdy miesiąc dyspozycyjności. Zapotrzebowanie jednak rośnie, więc agregatów może zabraknąć w krytycznym momencie. Ekspertka SPIE zwraca uwagę, że poza zagwarantowaniem dostępności urządzenia trzeba przygotować się do jego podłączenia do istniejącej sieci.

- Przed ich zamówieniem trzeba opracować bilans energetyczny, zaplanować co takie urządzenie ma zasilać – np. oświetlenie czy produkcję. Potrzebne są dane na temat budynku, zużycia energii. Każdy budynek jest inny, bywa, że jeden budynek ma wiele transformatorów, których nie da się podłączyć pod jeden agregat. W przypadku chęci zakupu agregatu należy wykonać przyłączy, zaplanować najlepszą lokalizację w pobliżu obiektu. Wykonanie przyłączy to koszt kilkudziesięciu tys. zł, koszt agregatu w zależności od mocy i modelu to np. od 80 do 150 tys. zł za agregat o mocy 100 kW. Dochodzą również kwestie formalne – zgłoszenie do dystrybutora energii warunków technicznych przyłączy z urządzeniem prądotwórczym, aktualizacja instrukcji współpracy ruchowej oraz w przypadku konieczności wykonania fundamentów, pozwolenia na budowę – wyjaśnia Agnieszka Janowska ze SPIE Building Solutions.

Powodem już nie wojna, a klimat

Jesienią ubiegłego, 2022 roku również pojawiały się obawy przemysłu o ograniczenia mocy. Wtedy były związane z wojną i sytuacją geopolityczną oraz ewentualnym brakiem surowca do wytwarzania energii w elektrowniach. Teraz te ryzyka się zmniejszyły, istotnym czynnikiem pozostają jednak zmiany klimatu. Sieci energetyczne nie są modernizowane wystarczająco szybko. Dodatkowo pracuje fotowoltaika, która w upalne dni powoduje skoki napięcia, co może powodować przeciążenia sieci.

Blisko ograniczenia mocy było w maju 2021 r., kiedy awarii uległa ważna stacja elektroenergetyczna.